

JAN MOLENDĄ

RELACJE Z ROZMOWY WACŁAWA PODWIŃSKIEGO Z JERZYM CLEINOWEM

*(Przyczynek do zagadnienia polityki wladz niemieckich w kwestii polskiej
w sierpniu 1915 r.)*

Podjęcie szerszych naukowych prac badawczych, w tym i edytorskich, nad dziejami najnowszymi stawia przed historykami tego okresu nowe zadania w dziedzinie krytycznej analizy, określenia charakteru oraz rodzajów bardzo różnorodnych i licznych przekazów źródłowych.

Ta dziedzina wiedzy historyka, tak niezmiernie ważna i nieodzowna w pracy naukowej, jest szczególnie zaniedbana i wymaga szybkiego zajęcia się nią. Nauki pomocnicze, a zwłaszcza dyplomatyka — używając tu umownie określenia mediewisty — dziejów najnowszych były wyraźnie lekceważone przez historyków tego okresu. Wyrazem tego stanu rzeczy jest fakt, że krytyczna analiza danych źródłowych nawet w poważniejszych pracach z historii najnowszej rzadko kiedy jest traktowana głębiej i wszechstronnie. Zewnętrznie zaś ujawnia się to w tym, że w odnośniku autorzy najczęściej powołują się nie na charakter, rodzaj danego dokumentu, lecz formalnie zaznaczają tylko jego sygnaturę, co czytelnikowi nie pozwala zorientować się, na jakiego rodzaju przekazie źródłowym oparte są wywody autora.

A jest to sprawa tym bardziej paląca, że badacz interesującego nas okresu, dysponujący niezmiernie bogatym materiałem źródłowym, musi przeprowadzać nie tylko prawidłową jego selekcję, krytyczną ocenę, ustalać pochodzenie źródła, wiarygodność zawartych w nim informacji, charakter i autentyczność tego źródła, co zwłaszcza przy konspiracyjnym często charakterze pracy organizacji, partii, działaczy tworzących te dokumenty nastęrcza dodatkowe trudności.

Ta gałąź wiedzy historycznej może się rozwijać — podobnie jak to miało zresztą miejsce przy szeroko rozwiniętych badaniach nauk pomocniczych okresu feudalizmu — jedynie wraz z postępcem prac badawczych opartych na szerokiej bazie archiwalnej, a zwłaszcza edytorskich, jako uogólnieniu zdobywanych doświadczeń.

Sygnalizując tylko tę problematykę chcemy tu dać próbę analizy od strony edytorskiej załączonych poniżej różnych wersji nieznannej relacji z rozmowy W. Podwińskiego z J. Cleinowem, ustalić autentyczność i ich dalsze losy, okoliczności, w jakich powstały, oraz określić osoby prowadzące rozmowę.

Dnia 7 sierpnia 1915 r., w dwa dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy, odbyła się poufna rozmowa W. Podwińskiego, dyrektora zarządzającego i akcjonariusza Sp. Akc. „Świat”, wyższego oficera Komendy Głównej Straży Obywatelskiej¹ na m. st. Warszawę z J. Cleinowem, szefem wojennej cenzury niemieckiej w Warszawie.

W wyniku dotychczasowych poszukiwań udało się odnaleźć w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie², w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego³ i w Bibliotece Jagiellońskiej⁴ sześć egzemplarzy różnych wersji relacji z tej rozmowy^{4a}.

¹ Cennych informacji dotyczących sporządzania relacji, dalszych jej losów oraz danych o działalności polityczno-publicystycznej W. i Cz. Podwińskich udzielił mi uprzejmie p. Stanisław Podwiński (ur. w 1898 r. a w 1915 r. uczeń VIII klasy gimnazjum, dysponujący pamiętnikiem ojca) syn Waclawa, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Naczelnego Komitetu Narodowego, vol. 88, k. nlb. (odtąd skrót: WAPKr. NKN — zatytułowany: Okupacja niemiecka w Królestwie Polskim. Stosunki prasowo-cenzuralne. 1915—1917, zawiera materiał w postaci raportów, sprawozdań, memoriałów pisanych dla NKN o stosunkach prasowo-cenzuralnych w Królestwie Polskim. Znajduje się tu pełny tekst relacji, jej wersja drukowana oraz dwa odpisy maszynowe.

³ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego Dział Rękopisów, nr (tymczasowy) inwentarza 177 (odtąd skrót: BUW, Rkp. nr inw.). Znajdujący się tu egzemplarz relacji w formie ręcznego odpisu pochodzi ze zbiorów Adama Radlickiego działacza, Narodowego Związku Robotniczego w czasie pierwszej wojny światowej. Zbiór Radlińskiego stanowi bogatą kolekcję, zwłaszcza odezów, druków ulotnych, materiałów, w mniejszym zaś stopniu rękopisów i maszynopisów do lat 1914—1916 i 1920 r. Materiały te dotyczą działalności partii robotniczych (głównie PPS i NZR), organizacji chłopskich (N.Z.Ch., Z. Ch.), Unii Stronnictw Niepodległościowych, Konfederacji Polskiej, Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych i w mniejszym stopniu innych partii i organizacji politycznych. Wobec braku archiwów poszczególnych partii politycznych zbior ten jest tym bardziej wartościowym materiałem do poznania historii politycznej I wojny światowej.

⁴ Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Druki polityczne ulotne, 1912—1917. Sg. 71201, nr dok. 154 — znajduje się tu egzemplarz relacji w formie maszynopisu.

^{4a} Po oddaniu niniejszego opracowania do druku został znaleziony jeszcze jeden egzemplarz relacji z rozmowy W. Podwińskiego z J. Cleinowem w Archiwum Akt Nowych, zespół Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, I/p.1, teczka 66 a.

Wydaje się więc prawdopodobne, że w rezultacie nadal prowadzonych poszukiwań archiwalnych zostaną odnalezione dalsze egzemplarze relacji z rozmowy. Ostatnio znaleziony egzemplarz relacji, pisany na maszynie, jest zupełnie identyczny z tekstem relacji znajdującym się w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej, omówionym na s. 166 niniejszego opracowania.

Według udzielonej mi przez p. St. Podwińskiego informacji, którą zresztą potwierdza treść wstępu i zakończenia relacji, wynika, że była ona sporządzona przez W. Podwińskiego tego samego dnia w kilka godzin po odbyciu rozmowy, co niewątpliwie wpłynęło na wierniejsze i pełniejsze oddanie jej przebiegu i treści. Następnie była ona przepisana w dwustu egzemplarzach na maszynie w redakcji „Świata” i rozesłana przedstawicielom partii politycznych, redaktorom pism, członkom Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy. Jakkolwiek posiadane przez nas egzemplarze relacji można uznać za autentyczne, żaden z nich nie jest jednak oryginałem. Za dokument oryginalny moglibyśmy w tym wypadku uznać albo rękopis sporządzony ręką autora, koncept, względnie maszynopis uwierzytelniony własnoręcznym podpisem. Wyjaśnić należy także powstanie tych różnych zarówno pod względem formy, jak częściowo i treści, wersji relacji.

Za podstawę naszych rozważań bierzemy najpełniejszy i — jak to będziemy się starać wykazać — najbardziej autentyczny i prawdziwy tekst relacji. Jest ona w całości pisana na maszynie, liczy sześć stron, bez podania tytułu, z zaznaczeniem tylko na końcu tekstu miejsca jej wystawienia i podpisu sporządzającego relację (Aneks 1). W tekście maszynopisu nie wprowadzono żadnych poprawek, jedynie na pierwszej stronie nad tekstem jest dopisek czerwonym atramentem: „W. Brzeziński”⁵, a zwykłym ołówkiem liczba: „13”, na dole zaś w lewym rogu: „1915.7.VIII”. Jeżeli przyjmiemy, że umieszczony obok imienia i nazwiska autora relacji znak: „m.p.” oznacza „miejsce podpisu” czy też „manu propria”⁶, to stanowi to jeszcze dodatkowy dowód jej autentyczności. Może tu więc chodzić o jedną z uwierzytelnionych maszynowych kopii relacji, nie zaś o sam jej oryginał.

⁵ Można przypuszczać, że omawiany egzemplarz był przeznaczony dla W. Brzezińskiego.

⁶ Skrót: „m.p.” może być zgodnie z używanymi wówczas na różnego rodzaju kopiach, odpisach maszynowych — tłumaczony w sposób następujący: „miejsce postoj”, „miejsce pieczętki”, „miejsce podpisu”, „manu propria”. Skrót „m.p.” jako „miejsce postoj”, używany zwłaszcza w czasie działań wojennych czy wszelkiego rodzaju przemarszach, w rozpatrywanym przez nas wypadku nie wchodzi w grę ze względu na dokładne określenie miejsca rozmowy i podanie go. Druga możliwość tłumaczenia skrótu jako „miejsce pieczętki” wydaje się o tyle wątpliwa, że „osoby prywatne” raczej rzadko używały wówczas pieczętek, tym bardziej na dokumentach nie mających charakteru pisma urzędowego. Pozostaje więc przyjąć interpretację skrótu: „manu propria” albo raczej „miejsce podpisu”, najczęściej zresztą używana i bardzo często spotykana w materiałach NKN na sporządzanych wszelkiego rodzaju maszynowych kopiach.

Z treści wstępu i zakończenia relacji można wnioskować, że była ona sporządzona specjalnie dla komendanta⁷, w imieniu którego Podwiński przeprowadził rozmowę z Cleinowem, i w tej wersji nie znana była szerzej ani redaktorom gazet, ani kołom ówczesnych polityków. Świadczy o tym zarówno brak wstępu i zakończenia na pozostałych odnalezionych wersjach relacji, jak i charakter poczynionych na marginesach uwag ich czytelników⁸. Należy więc przypuszczać, że w tej właśnie skróconej formie W. Podwiński rozesłał owe 200 egzemplarzy, a koła zainteresowane korzystając z dość szerokiego jej kolportowania ogłosiły ją drukiem w formie ulotki⁹.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia, kto w stosunku do pełnego egzemplarza relacji poczynił zmiany na pozostałych egzemplarzach.

Relacja w formie dwustronnie zadrukowanej odezwy ukazała się pt. „Rozmowa Cleinowa z przedstawicielem prasy warszawskiej” już 11 sierpnia 1915 r. (Aneks 2). W załączonym poniżej drukowanym egzemplarzu relacji nie ma wstępu i zakończenia (jak w pełnej relacji), jest dopisany tytuł, nazwisko Podwińskiego zastąpiono określeniem „przedstawiciel prasy” — „P”, oraz wprowadzono pewne zmiany stylistyczne i merytoryczne. Tak np. sens pytania Podwińskiego, czy „...Legionistów mamy uważać za straceńców politycznych walczących o ideały niemieckie?” (s. 180) istotnie zniekształcono dając zamiast słów „i d e a ł y n i e m i e c k i e?” słowa „i d e a ł y n i e z i s z c z a l n e” (s. 184). Wypowiedź Cleinowa: „Pragnę, abyśmy mogli pracować wspólnie ze społeczeństwem polskim dla wspólnego dobra, dla dobra naszej O j c z y z n y” (s. 181), bardzo poważnie zmieniono przez zastąpienie zwrotu, dla dobra naszej O j c z y z n y” zwrotem „dla wspólnego dobra — W a s z e j O j c z y z n y” (s. 185) (podkreślenie J. M.).

Należy sądzić, że nie zachodzi tu zwykła pomyłka w maszynopisie czy druku, lecz celowa zmiana sensu wypowiedzi Cleinowa. W. Podwiński pisząc sprawozdanie z rozmowy dla komendanta na jego użytek wewnętrzny chciał niewątpliwie jak najwierniej oddać jej przebieg i treść. Rozsyłane przez niego egzemplarze relacji były obliczone również raczej na użytek wewnętrzny jako informacja, stąd należy przypuszczać, że poza skreśleniem ewentualnie wstępu i zakończenia nie wprowadził on istotniejszych zmian. Ustalić tego w tej chwili nie można, gdyż wersji egzemplarza rozsyłanego przez Podwińskiego nie udało się zidentyfikować.

⁷ Kim był komendant i o okolicznościach rozmowy por. s. 168 — 169.

⁸ Por. s. 164 — 166 nin. oprac.; raporty pisane dla NKN wskazują również na to, że ich wykonawcy o roli komendanta w tej rozmowie nie są poinformowani — WAPKr., NKN 88, k. nłb. Die Tätigkeit des Herrn Georg Cleinow, op. cit.

⁹ WAPKr. NKN 88, k. nłb., op. cit.

Charakter zmian w relacji drukowanej — złagodzenie zbyt drastycznych fragmentów oświadczenia Cleinowa, niestrainnych nawet dla najgorętszych zwolenników współpracy z okupantem, przy jednoczesnym podkreśleniu tłustym drukiem tych części oświadczenia, które starają się wykazać wszelką bezcelowość zarówno akcji legionowej, a zwłaszcza niepodległościowej — sugeruje, że jej wydawcy chcieli wskazać, że jedynym wyjściem jest współpraca z Niemcami za cenę utworzenia w odległej przyszłości państewka polskiego na wschodnich niepolских ziemiach¹⁰.

Pozostałe cztery relacje z rozmowy stanowią po prostu odpisy z odezwy drukowanej.

Na egzemplarzu maszynopisu pt. „Rozmowa Cleinowa z P.”, identycznym z odezwą drukowaną, dr Posner dał atramentem następującą uwagę: „dla Gazety Wieczornej — zwracam uwagę, że drogą mi zresztą nieznaną pisma polskie otrzymały ten memoriał poufny i zamierzają go wydrukować. Decyzję w tym względzie muszę zostawić Szan. Redakcji”. W egzemplarzu przesłanym przez Posnera w porównaniu z odezwą drukowaną został skrócony tytuł, opuszczono odnośnik do tytułu, zamiast „przedstawiciel prasy” jest samo „P”; skreślono atramentem wszystkie fragmenty dotyczące legionów, liczba ich przypuszczalnie omyłkowo jest podana na 3 000 000. Przy końcu zaś tekstu relacji po słowach: „...zasadom tu wyluszczone” znajduje się w nawiasie uwaga: „Cenzura już podobno została wprowadzona — Prz. Korespondenta”¹¹.

W tymże woluminie zachował się jeszcze jeden (czwarty) egzemplarz relacji przepisany atramentem, również identyczny z odezwą drukowaną. Został tylko nieco zmieniony tytuł: „Rozmowa Cleinowa z Podwińskim”, na miejsce „przedstawiciel prasy” wprowadzono „Podwiński”. Przepisujący ten tekst robi tylko pewne błędy literowe oraz skraca niektóre wyrazy, np. niem. W zdaniu zaś: „Nie dopuścimy do niezależnej Polski” doda-

¹⁰ Może tu chodzić o tego typu ludzi, jak W. Studnicki, A. Zawadzki, por. s. 168. nin. oprac.

¹¹ WAPK. NKN 88, k. nłb. — Stanisław Posner żył w latach 1869—1930. Jako uczonej zajmował się socjologią, filozofią, prawem. Jako członek PPS pracuje na odcinku oświaty, a wraz z A. Strugiem w Wydziale Wiejskim PPS. W 1906 r. jako zwolennik grupy centrowej zostaje wybrany członkiem CKR PPS. Od 1908 r. w Krakowie wraz z J. Kwiatkiem i J. Krzesławskim należy do tzw. grupy PPS-integralistów. W czasie I wojny światowej przebywa w Paryżu, gdzie jest organizatorem pracy na rzecz niepodległości Polski. W 1919 r. wraca do kraju, gdzie kontynuuje pracę naukową i działalność społeczną — „Robotnik” nr 130, 131 i 134 z dn. 10, 11 i 14.V.1930; „Naprzód” nr 107 z dn. 11.V.1930; Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1932, Warszawa (1932), s. 77, 94, 289; J. Grabiec, Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem. Moje wspomnienia, Poznań 1925, s. 16, 144 i in.

je słowo „nigdy”. W tym samym miejscu co Posner daje identyczną uwagę o cenzurze. Na 1 stronie tego egzemplarza jest napisana ołówkiem uwaga: „Ściśle poufne”, oraz w nawiasie: „Warszawa, dnia 11 sierpnia 1915. Nazwiska Podwińskiego proszę (wyraz „proszę” skreślono) nie ujawniać!”. Można by przypuszczać na podstawie tych uwag, że z tego egzemplarza sporządzony był wyżej charakteryzowany maszynopis rozmowy.

Egzemplarz relacji zachowany w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego¹² jest pisany również ręcznie (charakter pisma podobny do egzemplarza pisanego ręcznie i omawianego wyżej) i nosi tytuł „Rozmowa p. Cleinowa z p. Podwińskim”. W porównaniu z odezwą drukowaną są skreślone niektóre wyrazy, a określenia: „sprawa, kwestia polska”, są zastąpione przez: „Królestwo Polskie”. Zupełnie identyczny z tym egzemplarzem jest maszynopis relacji znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej¹³.

Natrafiłem również na wzmiankę, że tekst relacji był opublikowany w „Tribune Polonaise” nr 6 z 1 września 1915 r. Do gazety tej nie udało mi się w kraju dotrzeć, z charakteru informacji można wnioskować, że redakcji tej znana była tylko skrócona wersja relacji¹⁴.

W związku z wydaniem drukiem relacji nasuwa się pytanie, w interesie jakich kół politycznych leżało ujawnienie treści tej rozmowy, kto więc mógł być jej wydawcą.

Możemy w tej kwestii ograniczyć się jedynie do wysunięcia hipotez. Jedno jest niewątpliwe, że treść relacji znana była politykom grupującym się wokół NKN¹⁵, jak i Komitetu Naczelnego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, będącego pod wpływami koncepcji politycznych J. Piłsudskiego¹⁶.

¹² BUW, Rkp. nr inw. 177, op. cit.

¹³ BJ. Druki polityczne, ulotne, op. cit.

¹⁴ WAPKr. NKN 88, k. nlb. Die Tätigkeit des Herrn Georg Cleinow, op. cit. — Das seinem Sinne nach hier wiedergegebene Zitat entnehme ich der „T[ri]bune Polonaise” Lausanne 1.IX.1915, nr 6, in welcher eine Unterredung d[ies] Herrn Cleinow mit einem polnischen Journalisten (P) wiedergegeben ist.

¹⁵ Świadczy o tym chociażby fakt, że najpełniejszy komplet różnych wersji tych dokumentów zachował się właśnie w archiwum NKN, przedstawiciele NKN byli w tym czasie w Warszawie i o wszystkich ważniejszych wydarzeniach pisali raporty do centrali. WAPKr. NKN 88, k. nlb. Por. także listy z Warszawy I. Moszczeńskiej, T. Filipowicza do NKN — WAPKr. NKN 137, k. nlb. i in.

¹⁶ Politycy zgrupowani wokół KNZSN w Warszawie utrzymywali stałe kontakty z J. Piłsudskim. On sam w sierpniu 1915 r. przybył do Warszawy. K. Świtalski będący wówczas adiutantem J. Piłsudskiego w swojej kronice legionowej pod datą 13.VIII.1915 r. zanotował m. in. „Przywieźli bardzo ciekawe odpisy oświadczeń Cleinowa”. AMSW, zesp. K. Świtalskiego, tecz. 10, k. 214. Zagadnienie roli piłsudczyzny w konfederowaniu stronnictw politycznych w takie związki, jak: Unia Stronnictw Niepodległościowych (PPS, Związek Chłopski, Związek Patriotów, Liga

Wydaje się jednak wątpliwe, czy w interesie wymienionych kół politycznych leżało ujawnienie jej treści.

Co prawda, można by założyć, że ci spośród polityków konserwatywnych NKN, którzy swoje nadzieje na rozwiązanie sprawy polskiej łączyli nie tyle z Niemcami, ile przede wszystkim z Austrią, mogli być w pewnym stopniu zainteresowani w ujawnieniu antypolskiego stanowiska władz niemieckich, ale i im fragmenty dokumentu wskazującego na beznadziejność sprawy legionowej nie były na rękę.

W opublikowaniu treści tej rozmowy niewątpliwie jednak nie byli zainteresowani politycy grupujący się wokół Sikorskiego (DWNKN), a tym bardziej wokół Piłsudskiego. Jedni i drudzy bowiem zbyt byli zaangażowani w robocie legionowej, dokument zaś bez niedomówień wskazywał na bezcelowość tej akcji. Piłsudczykom, którzy wtedy zaczęli poszukiwać kontaktów z władzami niemieckimi oraz wiele pisali na temat niepodległości Polski, tym bardziej zależało na utrzymaniu w tajemnicy faktycznego stosunku władz niemieckich do kwestii polskiej. Przypuszczenia te może potwierdzić fakt, że nielegalna prasa związana z obozem Piłsudskiego nie zamieściła nawet wzmianki o tego rodzaju rozmowie, chociaż dokument ten, jak już wspomniano, był znany w tych kręgach politycznych.

Można wysunąć hipotezę, że na opublikowaniu tego dokumentu w formie odezwy zależało tym kręgom politycznym, które chciały skompromitować orientację liczącą na rozwiązanie sprawy polskiej i tworzenie legionów w oparciu o państwa centralne. Mogli to zatem być ludzie z obozu rewolucyjnego (SDKPiL, PPS-Lewica), zwalczający wszelkie koncepcje łączenia sprawy polskiej z państwami imperialistycznymi. Ewentualność ta wydaje się wątpliwa o tyle, że gdyby dokumenty te były w posiadaniu tego obozu, to należy przypuszczać, że byłyby one w całości opublikowane w ich prasie nielegalnej.

W opublikowaniu treści relacji zainteresowany był obóz prorosyjski (ND, realisci) zwalczający orientację rozwiązania sprawy polskiej przy pomocy państw centralnych dla skompromitowania swoich przeciwników politycznych. Prasa o kierunku rusofilskim była w Warszawie tolerowana przez Cleinowa. Za wysuniętą hipotezą przemawia również ten fakt, że ND ogłosiła w formie ulotki kursującej po Warszawie nie mniej kom-

Kobiet, Młodzież Filarecka), Konfederacja Polska (Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski, Związek Niepodległościowy, Związek Nauczycielstwa Niepodległościowego, Młodzież Zarzewiacka, Młodzież Narodowa), które w lecie 1915 r. połączyły się w Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych; czy tworzenie takich przedstawicielstw politycznych, jak Centralny Komitet Narodowy czy Rada Narodowa, należy do bardzo ciekawych — nie wchodzi ono jednak w zakres niniejszego opracowania.

promitujące, jak oświadczenie Cleinowa, przemówienie kanclerza Bethmanna Hollwega wygłoszone 9 listopada 1916 r. na tajnym posiedzeniu komisji głównej budżetowej Reichstagu¹⁷.

Bardziej jeszcze prawdopodobna wydaje się hipoteza, że relację tę w formie ulotki opublikowały nieliczne, ale bardzo aktywne koła proniemieckie z W. Studnickim i A. Zawadzkim na czele. Politycy ci czynili wiele wysiłków dla zdyskredytowania akcji legionowej, a w licznych memoriałach składanych na ręce władz niemieckich snuli plany stworzenia okrojonego państewka polskiego na wschodzie w ścisłym powiązaniu z Niemcami¹⁸. Świadczyć o tym może również charakter zmian dokonanych w relacji ogłoszonej drukiem¹⁹.

Nie jest wykluczona także możliwość, że opublikowanie tekstu relacji odbyło się przy milczącej zgodzie Cleinowa, znanego przeciwnika tzw. koncepcji niepodległościowych, który pozwolił W. Podwińskiemu zaznaczyć kogo uzna za stosowne z treścią rozmowy, zakazując tylko opublikowania jej w prasie.

Należałoby z kolei ustalić okoliczności, w jakich doszło do rozmowy W. Podwińskiego z J. Cleinowem, oraz rolę, jaką odgrywali wówczas ci dwaj politycy.

W chwili przesunięcia się frontu na wschód i zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie wytworzyła się nowa sytuacja polityczna. W związku z tym koła polityczne Królestwa Polskiego, a zwłaszcza zwolennicy orientacji na państwa centralne, byli niewątpliwie zainteresowani w uzyskaniu informacji o stosunku władz niemieckich do kwestii polskiej, legio-

¹⁷ Na jednym z trzech maszynopisów pt. Druga część mowy kanclerza Bethman[n]a Hollewega, napisana jest atramentem następująca uwaga: „W Warszawie rozszerzany jest przez ND następujący falsyfikat” z datą 21.XI.1916. Na drugim egzemplarzu przemówienia podobnie: „Poufne. Nie wiadomo, czy to oryginał czy apokryf” z datą jw. Tekst tego przemówienia jest identyczny z fragmentem publikowanym w art. L. Grosfelda, Tak zwany akt piątego listopada, „Kwartalnik Historyczny” 1954, nr 2, s. 71—72. WAPKr. NKN 36, k. nlb.

¹⁸ Por. memoriały A. Zawadzkiego (działacz ND, prezes ZG NZCh, w czasie I wojny światowej germanofil) składane władzom niemieckim w czasie I wojny światowej — A. Zawadzki, Dokumenty doby bieżącej. Na prawach manuskryptu. 1917, s. 80; W. Studnicki, por. s. 173 nin. oprac. W. Studnicki złożył władzom niemieckim m. in. memoriał: Die Press-politik in Polen; por. także jego nie drukowany art. dla „Gońca” z okazji urodzin cesarza Wilhelma II — WAPKr. 88, k. nlb.; Memoriał W. Studnickiego z 1916 r. pt. Całkowite rozwiązanie sprawy siły zbrojnej polskiej, B.U. KUL, rkp. 565, omówiony w art. L. Grosfelda, op. cit., s. 80 oraz w pracy: Memoriał. Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg (S. Dąbrowskiego), maszynopis, k. 99; por. także list W. Studnickiego z lutego 1918 r. — B.U. KUL, rkp. 569, k. 61.

¹⁹ Por. s. 164 nin. oprac.

nów, prasy. Spraw tych, tak żywo interesujących polską opinię publiczną, nie wyjaśniły oficjalne i ogólnikowe oświadczenia władz niemieckich ogłoszone w pierwszych dniach po zajęciu Warszawy²⁰. Najlepszą płaszczyzną do ich wyjaśnienia mogła być poufna rozmowa, w czasie której łatwiej było, zwłaszcza władzom niemieckim, jaśniej określić swój stosunek do całokształtu spraw polskich, a półoficjalna rozmowa była dla nich o tyle wygodniejsza, że nie posiadała charakteru wiążącego.

Z treści wstępu i zakończenia pełnej wersji relacji, jak i z informacji udzielonej mi przez p. Stanisława Podwińskiego wynika, że W. Podwiński jako pracownik Komendy Straży Obywatelskiej, znający doskonale język niemiecki jeszcze z czasów studiów politechnicznych za granicą, był delegowany przez Komendanta Straży Obywatelskiej, Stanisława Popowskiego²¹, do przeprowadzenia takiej właśnie rozmowy. Jednocześnie wystę-

²⁰ 5.VIII.1915 r. rozlepiono w Warszawie odezwę „Mieszkańcy Warszawy!” wodza naczelnego wojsk niemieckich Leopolda ks. Bawarskiego, wzywającą do spokoju, porządku, słuchania rozkazów władz. 7.VIII.1915 r. ogłoszono odezwę datowaną 5.VIII.1915 r. Komendanta m. Warszawy, generała komenderującego von Scheffer-Boyadela. Nawołuje ona do podporządkowania się Straży Obywatelskiej, zakazuje wszelkich zebrań i pochodów, przeciwko opornym zapowiada kary aż do kary śmierci włącznie. Spotkania policmajstra wojennego von Arnima i J. Cleinowa z redaktorami prasy warszawskiej w dniach 5—7 sierpnia 1915 r. nie wróżyły również niczego dobrego — por. A. Rosset, Warszawa w dniach przełomu. Sierpień 1915 r., Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na 1916 rok. Wydany staraniem Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, s. 337—399; tamże, S. Jarkowski, Prasa warszawska od dnia 1 sierpnia 1914 r. do dnia 15 grudnia 1915 r., s. 247—276.

²¹ Straż Obywatelska istniała od 29.VII.1915 r. do 31.I.1916 r. Komendantem jej był adwokat Stanisław Popowski, zastępcami zaś jego: Władysław Chromiński, Karol Noskiewicz, Kazimierz Pawłowicz, Leon Supiński. Straż Obywatelska stanowiła Sekcję Komitetu Obywatelskiego. Na jej czele stało prezydium. Struktura organizacyjna Komendatury: Kancelaria Główna, Wydział Zewnętrzny, Wydział Miejscowy, Wydział Wywiadowczo-Kryminalny, Intendentura, Wydział Prawny, Kasa, Zarząd Gmachu i Straż Obyczajowa. Komitet Obywatelski przystąpił do organizowania Straży Obywatelskiej 26.VII.1915 r. powołując jej komendanta. 4.VIII w chwili zdjęcia rosyjskich cyrkułów i wycofania się ich na Pragę policmajster carski gen. Mejer wezwał do siebie Popowskiego, oddał mu klucze od pustej kasy i biurka i przekazał bezpieczeństwo nad miastem. W chwilę później Komendant Popowski dał rozkaz Straży Obywatelskiej zajęcia opustoszałych posterunków. 5 sierpnia rano Straż Obywatelska jako pierwsza przyjmowała przedstawicieli władz niemieckich. Komitet Obywatelski w odezwie z tego samego dnia określił jej zadania: „Komitet powołał do pomocy — przy spełnianiu swych zarządzeń oraz przy zapewnieniu bezpieczeństwa — Straż Obywatelską, której ludność powinna pomagać przez szybkie i chętne stosowanie się do jej wymagań. Wszelkie próby nieposłuszeństwa i wykroczeń, zakłócających spokój publiczny, będą najsurowiej pomszczane”. Dalej jest mowa o składaniu na jej ręce broni, oddawaniu do jej

pował Podwiński wobec władz niemieckich jako przedstawiciel prasy warszawskiej²², która w nowej sytuacji politycznej chciała znać cele i zamiary niemieckiej cenzury w Królestwie Polskim.

W. Podwiński żył w latach 1872—1954. Pod koniec XIX w. jako emigrant polityczny musiał opuścić kraj²³. Studiuje na uczelniach politechnicznych w Berlinie²⁴ i w Dreźnie. W 1892 r. jako młody student bierze udział w zjeździe paryskim pod pseudonimem „Wiktor” i zabiera głos w sprawie „Gazety Robotniczej”²⁵. Pracował w „Gazecie Robotniczej” i zajmował się jej kolportażem do kraju²⁶. Z korespondencji, jaką prowadził wtedy z J. Piłsudskim i Jodko-Narkiewiczem, widać, że łączyły ich bliskie i zażyłe stosunki²⁷. W latach 1894—1895 jako członek Warszawskiego Komitetu PPS²⁸, jest jednym z kierowników tej organizacji, przemawia m. in. na masówce, w której wzięło udział ok. 300 osób, w lesie za Markami²⁹, bierze udział w wileńskim zjeździe PPS. W 1895 r. wobec groźby aresztowania wyjeżdża do Zurychu, gdzie poświęca się studiom politechnicznym oraz jest jednym z czołowych organizatorów i działaczy polskiego ruchu socjalistycznego na emigracji (m.in. kieruje wraz z Miklaszewskim i Mielczarkiem zurychską sekcją ZZSP³⁰; w 1897 r. bierze udział w jej dorocznym zjeździe³¹). W 1898 r. przenosi się na teren Lwowa³², gdzie oprócz pracy zawodowej organizuje m. in.

dyspozycji koni i rowerów. Przestrzega się przed zbiegowiskami. Zadania Straży Obywatelskiej zostały następnie potwierdzone przez barona von Scheffer-Boyadela w cytowanej już odezwie: „Jako władzę wykonawczą prezydenta (miasta Warszawy, Zdzisława ks. Lubomirskiego) ustanawiam Straż Obywatelską ... Ludność cywilna obowiązana jest do posłuszeństwa wobec wszelkich zarządzeń Straży. Opór rozporządzeniom Straży uważany będzie jako opór władzy i odpowiednio karany”. 31 stycznia 1916 r. rozwiązano Straż Obywatelską powołując na jej miejsce 1 lutego zawodową Milicję Miejską z ks. Franciszkiem Radziwiłłem na czele — opracowano wg: A. Rosset, Warszawa w dniach przelomu, op. cit.; tamże, Kalendarzyk za rok 1917, s. 90, 92, 341.

²² WAPKr. NKN 88, k. nłb. Die Tätigkeit des Herrn Georg Cleinow, op. cit.

²³ „Niepodległość” t. 13, 1936, s. 457—458.

²⁴ L. Wasilewski, Dzieje Zjazdu paryskiego 1892 roku, Warszawa, wyd. Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1934, s. 13.

²⁵ Tamże; W. Malinowski-Pobóg, Józef Piłsudski. 1867—1901. W podziemiach konspiracji t. 1, Warszawa 1935. Nakł. Gebethnera i Wolffa, s. 317: „Niepodległość” t. 8, 1933, s. 117—119; t. 16, 1937, s. 36.

²⁶ „Niepodległość” t. 5, 1931—1932, s. 162, 169.

²⁷ Tamże, t. 13, 1936, s. 457—458; t. 14, 1936, s. 288—291.

²⁸ St. A. Radek, Rewolucja w Zagłębiu, Sosnowiec 1929, s. 14.

²⁹ K. Jeziorański, Wspomnienia z lat 1886—1924, Siedlce 1933, nakł. autora, s. 56.

³⁰ „Niepodległość” t. 16, 1937, s. 34.

³¹ Tamże, s. 36.

³² Jeziorański, op. cit, s. 71, 80.

„Polskie Towarzystwo Nakładowe”³³. Po rewolucji 1905 r. otrzymał prawo powrotu do Warszawy, gdzie zamieszkał od sierpnia 1906 r. Wszedł jako dyrektor zarządzający do spółki akcyjnej „Świat”, prowadząc nadto działalność wydawniczą w zakresie książek. W czasie I wojny światowej pracuje na terenie Warszawy. Jest on członkiem Stronnictwa Niezawisłości Narodowej³⁴, współwłaścicielem wydawniczego Towarzystwa Akcyjnego „Świat”³⁵ oraz jednym z jego kierowników, bierze udział w pracach w Straży Obywatelskiej, w czasie pobytu J. Piłsudskiego w Warszawie w sierpniu 1915 r. odbył z nim spotkanie³⁶.

Interesującą rolę odgrywał w czasie I wojny światowej jeden z wyższych urzędników i polityków niemieckich w Królestwie Polskim — J. Cleinow.

³³ Towarzystwo to wydało szereg oryginalnych polskich i tłumaczonych prac z zakresu zagadnień społecznych, politycznych, np. E. Davida, L. Kulczyckiego, J. Marchlewskiego i in.

³⁴ Stronnictwo Niezawisłości Narodowej powstało ze Związku Patriotów. Brało aktywny udział w KNZSN i CKN. Grupowało w swoich szeregach głównie postępową inteligencję Warszawy. Członkami SNN byli przeważnie członkowie PPS-Prawicy. SNN było pod dużymi wpływami tej partii i realizowało w Królestwie Polskim politykę J. Piłsudskiego. Do różnicy zdań z Piłsudskim doszło na tle stosunku do Rady Stanu. Czołowymi działaczami tej partii byli: A. Śliwiński, W. Sieroszewski, M. Downarowicz, T. Szpotański, T. Hołowko, P. Górecki, St. Thugutt. Organem legalnym SNN był „Dziennik Lubelski”, pod ich wpływami pozostawało nielegalne pismo „Rząd i Wojsko”. Program SNN obejmował postulaty rewolucji burżuazyjno-demokratycznej — dane wg m. in.: AMSW, zesp. K. Świtalskiego, tecz. 7, k. „Die Gruppierung der politischen Parteien im Koenigreich Polen”; Archiwum Zakładu Historii Partii, zesp. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

³⁵ „Świat” — pismo tygodniowe ilustrowane, wysoce aktualne, społeczno-literackie i artystyczne — było jednym z nielicznych wówczas w Warszawie, które poświęcało wiele miejsca i uwagi problematyce legionowej i Piłsudskiemu oraz skupiało takich wybitnych pisarzy i publicystów związanych z jego obozem, jak: Juliusz Kaden (kronikarz I Brygady), Stanisław Sierosławski, Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug, Wacław Sieroszewski i inni. Dla zmylenia cenzury jako odpowiedzialny redaktor-wydawca „Świata” podpisywał się brat Wacława, Czesław Podwiński, tzw. „redaktor od kozy”. Koncesję na „Świat” otrzymał Stefan Krzywoszewski we wrześniu 1905 r. Spółka Akcyjna „Świata” przejęła niebawem wydawanie „Tygodnika Mód i Powieści” i „Przyjaciela Dzieci”. Wśród swoich najbliższych współpracowników w redakcji i administracji „Świata” Krzywoszewski wlicza W. Podwińskiego (S. Krzywoszewski, Długie życie. Wspomnienia, Warszawa 1947, Księgarnia „Biblioteka Polska”, t. 1, s. 195, 208, 237—240, 269). W. Podwiński podpisuje się w 1912 i pierwszej połowie 1913 r. jako redaktor „Przyjaciela Dzieci”.

³⁶ Por. przypis nr 1 na s. 162 nin. oprac.

Urodził się on 27 kwietnia 1873 r. w Lublinie³⁷. Do czasu I wojny oprócz pełnienia służby wojskowej zajmował się jako publicysta i badacz zagadnieniami historii najnowszej Polski, napisał nawet 2-tomową monografię „Die Zukunft Polens” (t. 1 — 1903, t. 2 — 1913).

W swej antypolskiej działalności Cleinow dał się poznać zwłaszcza jako przedstawiciel i wykonawca polityki niemieckiej w dziedzinie cenzury i polityki prasowej w Królestwie Polskim.

Już w styczniu 1915 r. przyjechał do Łodzi z sumą pół miliona marek od rządu niemieckiego i z poleceniem „zorganizowania opinii polskiej w duchu przyjaznym dla Niemiec”³⁸.

Utworzył tu obszerne biuro prasowe z licznym personelem urzędników wojskowych (jego zastępcą był kpt. Schultz) i cywilnych (głównym urzędnikiem był Polak, dziennikarz z zaboru pruskiego Gwoździewicz, który pod kierunkiem Cleinowa pisywał artykuły oraz zajmował się cenzurą prasy polskiej)³⁹.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy, 5.VIII.1915 r., Cleinow organizuje Niemiecki Zarząd Prasowy w Warszawie⁴⁰, gdzie rozwija wszechstronną działalność. Występował raz jako „publicysta przyjazny Polakom”, to znowu jako „figura urzędowa, cenzor niemiecki z szerokimi pełnomocnictwami”⁴¹.

Politycznie był Cleinow — jak określają go raporty z Królestwa pisane do NKN⁴² — „zwolennikiem konserwatywnego stronnictwa pruskiego” i jako „mąż zaufania konserwatystów pruskich” reprezentował w kwestii polskiej „ultraaneksjonistyczną” politykę w przeciwieństwie do bardziej liberalnego odłamu niemieckiej burżuazji z kanclerzem Bethmannem Hollwegiem na czele⁴³. Interesującą rzeczą byłoby prześledze-

³⁷ Der Grosse Brockhaus, t. 4, Lipsk 1929, s. 154; W. Studnicki podaje, że Cleinow był synem niemieckiego kolonisty z Chełmszczyzny. Studia średnie i wyższe odbywał w Niemczech. Art.: W. Studnicki, W poszukiwaniu odpowiedniej akcji wyzwoleniczej, „Niepodległość” t. 10, s. 253.

³⁸ Cenzura niemiecka w Łodzi, maszynopis raportu z 15.VII.1915 r. z pieczętką: Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego. WAPKr. NKN 88, k. nlb.

³⁹ O polityce cenzuralnej Cleinowa w Łodzi mówią także raporty: Sprawozdanie ze stanu Królestwa Polskiego za czas do 30 czerwca 1915 r., Cleinow w Łodzi — WAPKr. NKN 85, k. nlb.

⁴⁰ Cenzura niemiecka w Warszawie. Przekład memoriału wniesionego do AOK z pieczętką: Sekretarz NKN. WAPKr. NKN, 88 k. nlb.

⁴¹ Cenzura niemiecka w Łodzi, op. cit., k. nlb.

⁴² Sprawozdania pt. Prowokatorska działalność Cleinowa i Cenzura niemiecka w Warszawie. WAPKr. NKN 88 k. nlb.

⁴³ W cytowanym już memoriale NKN do AOK czytamy: „Z sympatii swoich jest on (J. Cleinow) zwolennikiem konserwatywnego stronnictwa pruskiego, którego organem jest znane «Kreuzzeitung», toteż w Królestwie Polskim próbuje prowadzić politykę specjalną, odpowiadającą interesom i zamiarom tego stronnictwa, które,

nie ewolucji poglądów Cleinowa na kwestię polską. Na przykład w 1914 r. podczas rozmowy z W. Studnickim i Natansonem Cleinow pokazał im mapę przyszłej Polski sporządzoną na podstawie referatów komisji, w skład której wchodziłi ekonomiści i geografowie. „Mapa ta — jak pisze W. Studnicki — była dokumentem świadczącym o tym, jakie obiektywne warunki terytorialne byłyby niezbędne dla państwa polskiego, nie posiadającego ani Galicji, ani zaboru pruskiego. Granice owej Polski na wschodzie sięgały Berezyny, na północy linii Dźwiny. Polska miała mieć dostęp do morza w Libawie”⁴⁴.

Nie przewidywano utworzenia ani Litwy, ani Łotwy.

Pouczające jest również porównanie tych półoficjalnych enuncjacji Cleinowa z jego oficjalnym stanowiskiem, jakie zajął w kwestii polskiej w swoim przemówieniu z sierpnia 1915 r. do przedstawicieli prasy:

jak wiadomo, w ostatnich miesiącach wchodzi w ostre sprzeczności ze stronnictwem kanclerza Bethmanna Hollwega, m. in. w sprawie polityki aneksyjnej (z tej racji np. Cleinow osobnym okólnikiem zakazał prasie warszawskiej zamieszczenia wiadomości o memoriale antyaneksyjnym wręczonym rządowi niemieckiemu przez wybitnych uczonych i polityków)”. Cleinow chce jak najwięcej ziem polskich odebranych Rosji i włączyć do Prus. WAPKr. NKN 88, k. nłb.; patrz tamże, raport pt. Prowokatorska działalność Cleinowa; podobnie oceniały rolę Cleinowa koła związane z Piłsudskim. K. Świtalski we wspomnianej już Kronice legionowej pisze pod datą 7.II: „W Niemczech dwa prądy: Hindenburg — Cleinow aneksyjny i rządowy Bethman[n]a”. AMSW, zesp. K. Świtalskiego, tecz. 10, k. 47. W sposób podobny i bardzo dosadny charakteryzuje rolę Cleinowa w Królestwie Polskim jako przedstawiciela konserwatywnego stronnictwa pruskiego obszerny fragment rękopiśmiennego opracowania pt. Die deutsche Zensur in Warschau. WAPKr. NKN 88, k. nłb. W sprawozdaniu zaś „Die Tätigkeit des Herrn Georg Cleinow” czytamy m. in.: „Herr Cleinow hat aber wie es scheint, seine Aufgabe nicht als hochgestellter Beamter einer Grossmacht, sonder als Agitator einer Partei in dieser Grossmacht aufgefasst, in dem sich seine Tätigkeit den Intenzen der offiziellen Politik der Reichskanzlers und des deutschen Kaisers entgegensetzt, diese offizielle Politik desavouirt”. Tamże.

⁴⁴ W. Studnicki, W poszukiwaniu odpowiedniej akcji wyzwolenczej, „Niepodległość” t. 10, s. 253. W czasie rozmowy z A. Nowaczyńskim Cleinow wyraził podobny pogląd na sprawę granic przyszłego państewka polskiego: „Sie (Polacy, prasa — J. M.) müssen doch schon einmal sich dessen klar werden, dass weder das Posensche, noch Galizien mit den übrigen polnischen Ländern vereinigt werden könnte. Die hiesigen Polen sollen ein anderes Betätigungsfeld erhalten. Bei diesen Worten zeigte Herr Cleinow die Karte und erklärte: Die Polen werden ihren eingenen Staat erhalten mit diesen Grenzen, welche das hiesige Land und Litauen bis Weissrussland umfassen. Sie werden zwei Millionen Littauer und einige Millionen Juden beherrschen. Dies bildet ein weites Gebiet für eine national politische Betätigung und Expansion”. Die politischen Prophezeihungen des Herrn Geheimen Regierungsrates Georg Cleinow. AMSW, zesp. K. Świtalskiego, tecz. 8, k. 19—20; plany te (odnośnie granic przyszłej Polski) były w pewnym sensie zbieżne z koncepcjami W. Jodki, wyłuszczoneymi m. in. w broszurce: W. Jodko, Deutschland und Polen, Zurich 1916.

„...obecnie na wszystkich ustach zawisło jedno pytanie: jaka będzie przyszłość? a na ustach Panów, jaką będzie przyszłość Waszego Kraju? Jakkolwiek podnoszenie pytania tego jest obecnie zrozumiałem, to jednakże odpowiedzieć Panom muszę, że jest ono przedwczesne. Nawet ta osobistość, która najlepiej zna zawile nici stosunków międzynarodowych, kanclerz z Rzeszy Bethmann-Hollweg, nie zdołałby odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, które dla Panów jest najważniejsze: czy i w jakiej mierze naród Polski otrzyma autonomię, jakie będą granice polityczne, jakie stosunki ekonomiczne zapanują itp. I ja więc na pytanie to nie mogę Panom nic powiedzieć, gdyż wszystko zależeć będzie od sukcesu oręża naszego, w jakiej mierze na jednej lub drugiej stronie pobijemy nieprzyjaciół naszych i rozszerzymy dziedzinę przez nas okupowaną. Ta wstrzeźliwość powstrzymała także cesarza naszego od ogłoszenia na sposób innych osobistości kierowniczych wielkich obietnic, o których dzisiaj nikt nie wie, czy i ile będzie można dotrzymać. Lecz mimo to macie, Panowie, już dzisiaj szerokie pole do rozwinięcia Waszego życia politycznego”⁴⁵.

Nieprzypadkowo więc chyba władze niemieckie powierzyły w lecie 1915 r. stanowisko cenzora prasy warszawskiej człowiekowi o takich właśnie poglądach na sprawę polską. Było to w okresie zwycięstw militarnych Niemiec, a stan ich armii był na tyle dobry, że obchodziły się one bez „materiału” ludzkiego z Królestwa i tym samym nie potrzebowały ludzi Polaków obietnicami rozwiązania sprawy polskiej. W układzie sił militarno-politycznych korzystnych dla Niemiec staje się bardziej zrozumiałe, dlaczego nie chciały one wiązać sobie rąk oficjalnymi oświadczeniami w sprawie polskiej i dlaczego w praktyce utrudniały, a nawet paraliżowały działalność antyrosyjskiej, a tym bardziej niepodległościowej, orientacji przy jednoczesnym tolerowaniu kierunku rusofilskiego na ziemiach Królestwa Polskiego, okupowanych przez siebie. Działalność J. Cleinowa w tej dziedzinie określa jedno ze sprawozdań sekretariatu NKN w sposób następujący: „Działalność jego (Cleinowa — J. M.) w Łodzi, wyrażająca się najbezwzględniejszym ściganiem polskiego ruchu antyrosyjskiego, zwalczaniem wszelkich dążeń legionowych i tłumieniem wszystkiego, co by mogło świadczyć o antyrosyjskim usposobieniu Polaków, doprowadziła do tego, że te same dążności i poglądy,

⁴⁵ WAPKr. NKN 88, k. nlb. znajdują się tu 2 egzemplarze tego przemówienia. Na jednym z nich znajduje się pieczętka: Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego oraz dopisana uwaga: „Tylko dla informacji. Nie do druku”. Cleinow poinformował dziennikarzy, o czym i w jaki sposób mają pisać. Przemówienie zostało zamieszczone w „Myśli Niepodległej”, streszczenie zaś w „Dzienniku Poznańskim” nr 193 z dn. 25.VIII.1915 r. — Okupacja Warszawy. Zbiór dokumentów i głosów prasy dotyczącej sprawy polskiej w związku z zajęciem Warszawy przez wojska niemieckie. 1915, s. 71—72.

które są wypowiedzane z całą otwartością, najzupełniej legalnie w tej części Królestwa Polskiego, która jest okupowana przez władze austriackie, pod okupacją pruską znalazły ujście [w] coraz bujniej rozwijającej się tajnej prasie nielegalnej... Wszystkie te wydawnictwa przemawiające tonem bardzo ostrym zawdzięczają swoje powstanie i szerokie rozpowszechnienie terroryzmowi p. Cleinowa nie dopuszczającemu omawiania polskich spraw ze stanowiska antyrosyjskiego, sympatyzującego z Legionami. P. Cleinow krępując polską prasę antyrosyjską i prowokacyjnie popierając prasę moskalofilską, nie dopuszcza na opanowany przez siebie teren polskich wydawnictw, wychodzących pod cenzurą austriacką na terenie okupacji austriackiej. Przeniósłszy się do Warszawy Cleinow w dalszym ciągu uprawia politykę, jaką stosował w Łodzi. Antyrosyjska prasa warszawska narażona jest na ustawiczne szykany. Dziennikowi «Goniec» Cleinow zabronił pisać o Legionach Polskich grożąc, że zamknie to pismo. W piśmie «Tygodnik Polski» skonfiskował artykuł o Legionach. Dnia 28 sierpnia Cleinow kazał aresztować sekretarza redakcji pana Tadeusza Hołówkę i redaktora tygodnika «Widnokrąg» pana Wincentego Rzymowskiego «Widnokrąg» jest pismem najskrajniej antyrosyjskim⁴⁶.

Podobnie i w wielu innych dokumentach jest mowa, że Cleinow zwalcza Legiony i orientację proaustriacką jako bardziej niebezpieczną od bezczynnej polityki kierunku procarskiego w Warszawie. Agitację legionową określa on niekiedy nawet mianem rewolucyjnej, obawia się jej sukcesów, gdyż stworzenie silnych Legionów może stanowić atut w rękach polskich polityków wobec władz niemieckich. Tolerowanie przez Cleinowa artykułów w prasie rusofilskiej w Królestwie Polskim zwalczających Legiony i Piłsudskiego jest również obliczone na osłabienie ruchu proaustriackiego i legionowego⁴⁷.

Niepodległościowym kołom Cleinow nie dał w ogóle pozwolenia na

⁴⁶ Prowokatorska działalność Cleinowa, op. cit.

⁴⁷ Sprawy te są szeroko traktowane w raportach i sprawozdaniach NKN. Die Tätigkeit des Herrn Georg Cleinow? Des Leiter der deutschen Presseverwaltung in den von deutschen Truppen besetzten Teilen Polens. WAPKr. NKN 88, k. nłb.; Die Verhaftung der Redakteure des „Horizont“ („Widnokrąg“). Warschau, am 29 August 1915, op. cit. Die deutsche Zensur in Warschau, op. cit.; Cenzura niemiecka w Warszawie, op. cit.; Memoriał wręczony przez p. Wł. Studnickiego — Die Pressepolitik in Polen, op. cit.; Komisja wykonawcza NKN z dnia 7 września 1915, WAPKr. NKN 2, k. nłb.; Listy Izy Moszczeńskiej z W-wy do NKN. WAPKr. NKN 137, k. nłb. Aus dem Gespräch mit Herrn Konrad Olchowicz, Chefredakteur des „Kurier Warszawski“; Art. St. Thugutt, Z dziejów tajnej prasy w Warszawie (1914—1918), „Niepodległość” t. 12, 1935, s. 418—429; List z Warszawy z dnia 12.VIII.1915 r. — WAPKr. NKN 135, k. nłb.

wydawanie nowych legalnych czasopism zarówno w Łodzi⁴⁸, jak i w Warszawie⁴⁹.

Cenzura zabroniła również rozpowszechniania na terenie części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Niemcy, książek i broszur traktujących o sprawie polskiej, Legionach i Piłsudskim⁵⁰.

Podobną politykę prowadził Cleinow na odcinku cenzury teatralnej⁵¹.

W celu skuteczniejszej walki z prasą polską, której kierunek polityczny nie odpowiadał władzom niemieckim w Królestwie Polskim, Cleinow uciekał się również do wykupywania gazet i podporządkowywania sobie

⁴⁸ Sprawozdanie z posiedzenia zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych podaje, że „Wydawnictwo (pisma naszego) nie doszło do skutku z powodu niepozwolenia przez cenzurę niemiecką, tłumaczą się brakiem... papieru”. WAPKr. NKN 85, k. nlb.

⁴⁹ W Warszawie o „założenie codziennego pisma o tendencjach wyraźnie niepodległościowych” starał się St. Thugutt. Próbował on nawet przekupić jednego z bliskich współpracowników Cleinowa, Gwoździejewicza, lecz ten „dał T[huguttowi] do zrozumienia, że może na tym zrobić interes, bo setki tysięcy marek przeznaczone są na akcję prasową. Chodzi tylko o to, żeby szerzyć orientację niemiecką, a zwalczać Austriaków i Legiony”. Również rozmowa Thugutta z Cleinowem w tej sprawie nie dała rezultatów ze względu na charakter proponowanego pisma. Listy I. Moszczeńskiej do NKN z dn. 3.X i 23.X.1915 r., op. cit., St. Thugutt, Z dziejów tajnej prasy w Warszawie, op. cit, s. 420.

⁵⁰ W połowie marca 1916 r. księgarze warszawscy otrzymali spis 64 pozycji wydawniczych, których sprzedaż i przechowywanie są „surowo zakazane pod groźbą odpowiedzialności wobec Zarządu Cywilnego”. Policja obchodziła księgarnie i konfiskowała zakazane książki. Oto kilka tytułów zakazanych książek i broszur: Sprawa ludu polskiego; K. Góralczyk, Dzieje Polski w 24 obrazach; J. Kadén, Piłsudzcy; Z. Bukowa, Legiony Polskie 16 sierpnia 1914—1915; Z. Bukowa, Polskie pieśni wojenne; W. Feldman, Die Zukunft Polens und der deutsch-polnische Ausgleich; W. Dzwonkowski, W ogniu armat; L. Mycielski, Pamiątka niedoli ludu polskiego 1914—15, Boje Legionów polskich, nr 1 — Szarża pod Rokitną; A. Gruszewski, Wróżby wojenne pana radcy; S. Przybyszewski, Polen und der heilige Krieg; W. Sieroszewski, Józef Piłsudski; Kadén-Bandrowski, Bitwa pod Konarami; tenże, Stanisława Witkiewicza ostatnie słowa; Tokarz, Legiony na polu walki; B. Merwin, Legiony w Karpatach 1914; K. Lepkowski, Szlakiem Legionów; J. Piłsudski, 22 stycznia 1683; S. Koszutski, Wojna europejska a życie ekonomiczne ziem polskich i inne — WAPKr. NKN 88, k. nbl, tyt. dok. Verzeichnis der verbotenen Bücher i Książki poszukiwane przez policję w księgarniach warszawskich i konfiskowane.

⁵¹ Tamże, Cenzura teatralna. M. in. zabroniono wystawienia sztuki „Kiliński” Bałuckiego i „Dyktator” Żuławskiego. Tytuł „Warszawianka” zamieniono na „Pieśń z roku 1831”. Wyrzucono z niej słowa „Hej, kto Polak na bagnety”, Słowa „Powstań, Polsko” zastąpiono „zbudź się, zbudź”. Ze sztuki „Paweł I” wyrzucono m. in. „Zabić, zabić, niech ginie jak pies. Śmierć tyranowi ... Cztery lata tyranizowałeś, zoczyńco ... Dawno trzeba było skończyć z nim” i in.

ich redaktorów⁵². Tą drogą stał się on właścicielem lub podporządkował sobie takie czasopisma, jak: „Dziennik Polski”, „Gazeta Łódzka”, „Deutsche Lodzer Zeitung”, żydowski „Lodzer Volksblatt”, „Deutsche Warschauer Zeitung”, żydowski „Warschauer Tageblatt”, „Polski Kurier Narodowy”. W wypadku gdy czasopisma nie chciały podporządkować się cenzurze, stosuje wobec nich takie represje, jak dwukrotne podwyższanie ceny na papier, konfiskowanie ciekawszych artykułów, a nawet wiadomości zagranicznych, które zamieszcza następnie w swoich pismach, zakazywanie umieszczania przedruków z pism zaboru austriackiego itp.⁵³.

„Walka jego z prasą polską — jak podaje cytowane już sprawozdanie — posiada... wszelkie cechy brudnej konkurencji uprzywilejowanego przedsiębiorcy”⁵⁴.

Rolę Cleinowa w Królestwie określają politycy NKN jako prowokatorską i niezgodną z linią polityki kanclerza Bethmanna Hollwega⁵⁵, a nawet napiszą w tej sprawie oskarżający go memoriał do AOK⁵⁶. Drobnym tylko przykładem tego rodzaju praktyk J. Cleinowa mogą być losy „Gazety Łódzkiej”. Właściciel jej J. Grodek był w dobrych stosunkach z cenzurą niemiecką. W październiku 1915 r. zwrócono się do niego z ofertą sprzedaży pisma za 25 000 marek, Grodek zażądał 50 000 marek. Wtedy w ciągu 24 godzin Grodek otrzymał zawiadomienie o cofnięciu mu prawa przewozu pisma kolejami, o wstrzymaniu dostarczania mu zagranicznych pism oraz rachunek na 17 000 marek za papier do natychmiastowego uregulowania⁵⁷.

W 1916 r. J. Cleinow został usunięty z zajmowanego stanowiska⁵⁸. Wiąże się to niewątpliwie z osłabieniem militarnej pozycji Niemiec. Do głosu w sprawie polskiej dochodzi wtedy bardziej liberalny kierunek

⁵² Cenzura niemiecka w Łodzi, op. cit.

⁵³ Cenzura niemiecka w Warszawie, op. cit.; Komisja Wykonawcza NKN z dn. 7.IX.1915, WAPKr. NKN 2, k. nlb.

⁵⁴ Prowokatorska działalność Cleinowa, op. cit.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Cenzura niemiecka w Warszawie op. cit.

⁵⁷ WAPKr. NKN 88 k. nlb.

⁵⁸ Proces Władysława Studnickiego o zniesławienie Stefana Starzyńskiego, prezydenta m. Warszawy, Warszawa 1937, s. 127—128. W związku ze zwolnieniem Cleinowa W. Studnicki pisze: „Gdy szef prasowego zarządu, Cleinow, wydał cyrkularz niezamieszczania artykułów treści politycznej i jak dowiedziałem się od Dembowskiego, że Cleinow domagał się zamknięcia «Gońca», otrzymałem polecenie od Kwileckiego i Dembowskiego do b. konsula, a w owe czasy męża zaufania kanclerza Brucha i złożyłem mu memoriał przeciwko zarządzeniu Cleinowa dodając, że trzeba dać rozprężyć się myśli politycznej polskiej. Ten memoriał zapoczątkował moją walkę z Cleinowem, która zakończyła się w 1916 r. jego odwołaniem, wywołanym jednym zręcznym moim posunięciem” (Nazwisko Cleinowa w książce wszędzie pisane przez K.).

kanclerza Bethmanna Hollwega. Konieczność szukania materiału ludzkiego dla zasilenia wyszczerbionych armii niemieckich zmusza kanclerza do stosowania obietnic wobec Polaków. Rezultatem tej polityki był tzw. Akt 5 listopada 1916 r. Była to jednak, jak wykazują ostatnie badania archiwalne, jedynie zmiana taktyki rządu niemieckiego w kwestii polskiej, gdyż faktyczne jego stanowisko, jak to zostało ujawnione w przemówieniu kanclerza Bethmanna na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej, nie uległo zmianie i niewiele się różniło od stanowiska Cleinowa w kwestii państwa polskiego⁵⁹.

⁵⁹ L. Grosfeld, Tak zwany akt piątego listopada, op. cit., s. 71; por. przemówienie kanclerza Bethmanna z oświadczeniem Cleinowa złożonym Podwińskiemu.

[RELACJA Z ROZMOWY J. CLEINOWA Z W. PODWIŃSKIM]

Na skutek otrzymanego polecenia komendanta udałem się dnia 7 sierpnia o godzinie 4 po południu do p. Jerzego Cleinow[a], tajnego radcy, kierownika biura prasowego przy głównodowodzącym armią (Geheimer Regierungsrat Leiter der Presseverwaltung beim Oberbefehlhaber Ost).

Zostałem wkrótce przyjęty przez p. Cleinowa, po czym zawiązała się pomiędzy nami rozmowa, której treść w głównych zarysach podaję tu poniżej:

„Moje stanowisko w kwestii polskiej, mówił p. Cleinow, znane jest zarówno szerszemu ogółowi w Niemczech, jak i rządowym czynnikom miarodajnym, np. Kanclerzowi Bethmannowi; mimo to, a właściwie może dla tego² mianowano mnie na obecne stanowisko. Moim zadaniem jest nie tylko załatwianie spraw cenzuralnych w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ale i szukanie porozumienia i współdziałania z opinią polską, a przynajmniej z tymi jej czynnikami, które nie są bezwzględnie żarzone rusofilstwem. Mogę stwierdzić, że moje przekonania w kwestii polskiej są równoległe z przekonaniami i zamierzeniami rządu niemieckiego. Oczywiście zrealizowanie tych zamierzeń i planów zależne jest od rezultatu wojny, zależne jest w pierwszym rzędzie od rozbicia Rosji — rozbicia w znaczeniu militarnym, gdyż nawet i po zwycięskiej dla nas wojnie Rosja nie przestanie istnieć jako wielkie mocarstwo. Obecnie nie można bynajmniej uważać Rosji za złamaną, zajęcie przez nas Warszawy to tylko epizod. Rosja nie będzie złamana i wtedy, kiedy zajmieni Brześć Litewski. Zadaniem naszym jest zagarnąć jak najwięcej terytorium, to będą atuty w pertraktacja[ch] pokojowych.

Zapytałem: A więc kraj nasz — Królestwo Polskie — ma być uważane jako zastaw, jako coś, co w odpowiednich warunkach będzie zwrócone Rosji. Czy też może czeka go podział między Niemcy i Austrię?

„Przyszłość, odpowiedział p. Cleinow, będzie w dużym stopniu zależeć od stanowiska Polaków, od roli, jaką potraficie odegrać. Muszą nam panowie wierzyć. Stosunki obustronne ułożyć się mogą pomyślnie tylko wtedy, jeżeli wzajemnie darzyć się będziemy zaufaniem. Mówimy i piszemy tylko prawdę. Nasze komunikaty wojenne zawierają tylko fakty bezwzględnie prawdziwe. Pragniemy Was przekonać i upewnić, że przyszłość Polski może być jedynie w łączności z państwami centralnymi. Rosja Wam dać nie może niezależności. Niemcy, oświadczam to panom z całą stanowczością i otwartością, nie dopuszczą nigdy do niezależnej Polski takiej, w której skład wchodziłaby nawet najdrobniejsza cząstka ziem, będących obecnie w naszym posiadaniu, a więc Poznańskiego lub Śląska. Każdy z Niemców wie o co walczy, i gdyby dziś kanclerz lub nawet cesarz chciał stworzyć państwo polskie odstępując na jego rzecz choć skrawek naszego terytorium — jutro zmiotłoby ich oburzenie opinii publicznej.

O podziale Królestwa nie sędzę, aby mogła być mowa, my jednak musimy dążyć do poprawienia naszej granicy koło Torunia, mniej więcej na linii Kalisz — Toruń.

¹ Słowa czy litery w nawiasach kwadratowych są uzupełnieniami edytora; interpunkcja i pisownia wg obecnie obowiązujących zasad.

² Wszelkie podkreślenia w tekście oryginalnym zaznaczono drukiem rozstrzelonym.

Niech się panowie nie lęda, abyśmy dopuścili do powstania niepodległego Królestwa Polskiego, jak tego chcą obecnie Legioniści Piłsudskiego. O polskim państwie politycznie niepodległym nie może być teraz w ogóle ani mowy, gwarantujemy wam jednak zupełną wolność kulturalną, zupełną wolność wiary, języka, zupełnie wolną szkołę polską, kategorycznie jednak zastrzegam, że na żadne zakusy polonizacyjne nie pozwolimy, na coś podobnego, jak to miało miejsce w Łodzi, gdzie próbowano wyrugować język niemiecki ze szkół utrzymywanych przez miejscowych Niemców.

Zapytałem: Czy więc panowie chcecie uważać ewangelików, którzy sami siebie uważają za Polaków — za Niemców?

...Nie, to są Polacy, odpowiedział p. Cleinow, ale Niemcy muszą mieć u was szkołę zupełnie wolną. Wasze tolerancyjne stanowisko wobec szkoły niemieckiej będzie przez nas odpowiednio ocenione, a w konsekwencji doprowadzi do wolności szkolnej w Poznańskim. Wasze zaś zakusy na szkołę niemiecką, zakusy, które zresztą będą przez nas zwalczane, znajdują swój równoważnik w naszym stosunku do Polaków w Poznańskim.

Zapytałem: Jak wobec tego, co tu słyszałem, określa Pan swój stosunek do Legionów Polskich, do tego odłamu opinii polskiej, która formację tych Legionów popiera.

... Tolerujemy Legiony o tyle, odpowiedział p. Cleinow, o ile spełniają one pewne czynności agitacyjne i pomocnicze, a gdyby te Legiony doprowadzone do liczby 300 000 — jak o tym mówią — i gdyby ci młodzieńcy zechcieli się upierać przy przeprowadzeniu swego ideału niepodległego państwa polskiego, zgnieciemy ich jak piankę.

Zapytałem: A więc mamy się spodziewać inkorporacji Królestwa Polskiego bądź przez Austrię, bądź przez Niemcy, a Legionistów mamy uważać za straceńców politycznych walczących o ideały niemieckie?

... Tak, mówił p. Cleinow, to są straceńcy. Polska zapewne uzyska niezależny byt polityczny, ale to jeszcze sprawa dalszej przyszłości, może lat 100. Niech Pan nie zapomina, że organizm polski zdeorganizował się, że rządy rosyjskie zrobiły swoje, że Rosja dała wam możliwość używania życia, zabawy, igraszki, łatwe zarobki, ale obniżyła waszą kulturę, wasze zdolności do samorządzenia się politycznego. My, Niemcy, i tylko my, damy wam zupełną możliwość pełnego, samodzielnego, kulturalnego rozwoju, a dalsza wasza przyszłość będzie wtedy od was samych tylko zależała. Nie trzeba chcieć raptownego skoku od zupełnej niewoli do zupełnej wolności. Niech się nie powtórzą błędy wasze, jak w roku 1862—[186]3. Wielopolski to był nasz zacięty wróg, ale to był jedyny wasz mąż stanu. Co do formy politycznego bytowania pańskiej ojczyzny, nie mogę panu nic konkretnego powiedzieć, sami tego jeszcze w tej chwili określić nie możemy, różne ścierają się w tej chwili poglądy w łonie naszych sfer rządzących i pomiędzy sprzymierzeńcami. Oczywiście większy głos mieć będzie zawsze sprzymierzeniec silniejszy.

Zapytałem: W pewnych sferach naszego społeczeństwa wyrażano przypuszczenie, że w razie pomyślnej dla Niemiec wojny mogłyby być przez nie zajęte terytoria, leżące poza granicami obecnego Królestwa Polskiego, a wchodzące w skład dawnego Państwa Polskiego terytoria, [na] których nasze wpływy kulturalne i obecnie są poważne, jak Litwa — Podole, czy Pan może coś powiedzieć o losie tych ziem i ich stosunku do nas?

... To są rzeczy zależne przede wszystkim od losu wojny. O ile mi wiadomo, nasze wojskowe dowództwo dotrzeć chce gdzieś do Gryssy³ (tu wskazał na mapie), stąd niech Pan przeciągnie linię gdzieś do Czerniowiec. Polska jest powołana do odegrania dużej roli, jako państwa wschodniego z kulturą zachodnią, ale — jeszcze raz powtarzam — ta przyszłość da się osiągnąć tylko za ścisłym porozumieniem i współdziałaniem z mocarstwami centralnymi. Od zachowania się przyjaznego Polaków względem nas wszystko zależy. Zaznaczyć zresztą muszę, że jesteśmy wprost zdumieni przychylnością dla nas Warszawy, jakiej nam nigdzie dotychczas nie okazywano. Umieemy to ocenić, i widzi Pan, że nie wzięliśmy zakładników, a w ciągu paru godzin odwołaliśmy zakaz wydawania czasopism.

Zapytałem: Rozumiem stanowisko Pańskie jako Niemca, ale pojmuje Pan, że ja jako Polak za mój ideał i cel uważać mogę tylko zupełną niepodległość mojej Ojczyzny, jak mam więc patrzeć w najbliższą przyszłość mojego narodu?

... Pojmuję Pana, odparł p. Cleinow. Powiedziałem już, że wierzę, iż Polska⁴ odzyska swój byt polityczny niezależny, bo to jest konsekwencja istnienia was, jako 20-milionowego narodu, ale na teraz są to rzeczy nieiziszczalne, a wasza przyszłość tylko w ścisłym współdziałaniu z nami. Niech mi Pan nie mówi o haka-tyźmie, kulturkampfie, o Drzymale lub Wrześni. To są oderwane fakty, wpadły mi w ręce tutejsze akty urzędowe i takich Drzymał i Wrześni mógłbym na gruncie tutejszym waszych stosunków z Rosją przytoczyć setki. Nie wprowadziłem cenzury prewencyjnej, nie czuję do niej sympatii, a zresztą wymaga to całego aparatu biurokratycznego, ale jestem bezwzględnie zdecydowany zwalczać wszystko to, co nie będzie odpowiadało zasadom tu przeze mnie wyłuszczone[m]. O ile jednak zauważyłem, nie uda mi się chyba uniknąć konieczności cenzuralnej, aby okiełzać pojawiające⁵ się już wybryki niektórych pism. To, co powiedziałem, mówiłem w poczuciu pełnej odpowiedzialności i z zupełną świadomością wagi moich słów. Pragnę, abyśmy mogli pracować wspólnie ze społeczeństwem polskim dla wspólnego dobra, dla dobra naszej Ojczyzny. Pragnę, aby z łona waszej organizacji delegowany był mąż zaufania, który by objął dział cenzurowania plakatów, afiszów teatralnych, drobnych druków; oddział taki zorganizowałby się przez powołanie odpowiedniej ilości urzędników przez nas opłacanych. Proszę Pana o przyjęcie tego stanowiska, a dzięki zbliżeniu przy wspólnej pracy, będę mógł zasięgać rady pańskiej i prosić o wskazówki, będę również za pańskim pośrednictwem — utrzymywać kontakt z prasą i opinią polską. Wobec powyższego oświadczyłem p. Cleinow[owi]: jestem tu z rozkazu mego komendanta. Idąc nie wiedziałem celu mojej wizyty, toteż propozycja Pańska mnie zaskoczyła. Przyjąć jej nie mogę, gdyż przede wszystkim nie mam mandatu występowania jako mąż zaufania naszej organizacji, szczególnie w tak ważnej sprawie. O tym, co słyszałem, złożę raport komendantowi, w każdym jednak razie mogę oświadczyć, że nie mógłbym się zająć cenzurą jakic[h]-kolwiek druków, mających nawet uboczny związek z polityką, nie mógłbym również być wynagradzany, gdyż powiedziano by, że jestem przez Panów opłacany.

Pan Cleinow odpowiedział: Załuję, że się Pan nie chce zaraz zdecydować, w każdym razie proszę o zakomunikowanie mi postanowienia Panów jak najprę-

³ Błąd literowy w maszynopisie. Chodzi tu niewątpliwie o Dryssę (prawobrzeżny dopływ Dźwiny), co wynika z kontekstu. W odezwie drukowanej — nazwa prawidłowa.

⁴ W maszynopisie jest napisane: Poslak.

⁵ W maszynopisie sprawozdania: pojawiających.

dziej. Druków politycznych mieć Pan nie będzie, to będziemy załatwiać sami, ewentualne wynagrodzenie, to sprawa między Panem a Pańskim komendantem. Wszystko to, co tu powiedziałem — ciągnął dalej p. Cleinow — może Pan zakomunikować tym, komu Pan uzna za stosowne, jedynie z zastrzeżeniem, aby w żadnym razie nie ukazało się w prasie.

Na tym rozmowa się skończyła.

Warszawa 7 sierpnia 1915.

m. p. Wacław Podwiński

Aneks 2

ROZMOWA CLEINOWA Z PRZEDSTAWICIELEM PRASY WARSZAWSKIEJ⁶ WARSZAWA, DNIA 11 SIERPNIA 1915

Cleinow⁷. Moje stanowisko w kwestii polskiej znane jest zarówno szerszemu ogółowi niemieckiemu, jak miarodajnym czynnikom w rządzie niemieckim, np. Kanclerzowi Bethmannowi. Mimo to, a właściwie może dlatego mianowano mnie na obecne stanowisko. Moim zadaniem jest nie tylko załatwianie spraw cenzury w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ale i szukanie porozumienia i współdziałania z opinią polską, a przynajmniej z tymi jej czynnikami, które nie są bezwzględnie zarażone rusofilstwem. Mogę twierdzić, że moje przekonania w kwestii polskiej są równoległe z przekonaniem i zamierzeniami rządu niemieckiego.

Oczywiście zrealizowanie tych zamierzeń i planów zależne jest od rezultatów wojny, zależnym jest w pierwszym rzędzie od rozbicia Rosji, rozbicia w znaczeniu militarnym, gdyż nawet po zwycięskiej dla nas wojnie Rosja nie przestanie istnieć jako wielkie mocarstwo. Obecnie Rosji nie można uważać za złamaną. Zajęcie Warszawy to tylko epizod, Rosja nie będzie złamaną i wtedy, kiedy zajmiemy Brześć Litewski. Zadaniem naszym jest zagarnąć jak największe terytorium, to są nasze atuty w pertraktacjach pokojowych.

Przedstawiciel prasy: A więc kraj nasz, Królestwo Polskie, ma być uważane jako zastaw? Jako coś, co przy odpowiednich warunkach może być zwrócone Rosji? Czy możliwy jest podział Królestwa między Niemcami a Austrią.

Cleinow: To ostatnie, nie sędzę, poza wyprostowaniem naszej granicy koło Torunia od Kalisza. Przyszłość będzie zależała w dużym stopniu od stanowiska Panów, od roli, jaką potraficie odegrać. Pragniemy Was przekonać, że przyszłość Polski może być jedynie w łączności z państwami centralnymi. Rosja nie da i dać nie może niezależności. My, Niemcy, oświadczamy to Panom z całą otwartością i stanowczością: nie dopuścimy do niezależnej Polski takiej, w skład której wchodziłaby nawet najdrobniejsza cząstka ziemi do nas obecnie należącej, a więc Śląska lub Poznańskiego.

U nas każdy wie, o co walczy. Gdyby dziś kanclerz lub nawet sam cesarz zechciał stworzyć niepodległe państwo polskie i odstąpić na jego rzecz choć skrawek terytorium naszego — jutro zmiotłoby ich oburzenie opinii publicznej.

Nie należy się również łudzić, abyśmy dopuścili do powstania niepodległego państwa polskiego, jak tego chcą Legioniści Piłsudskiego.

O państwie politycznie niepodległym nie może być teraz

⁶ W odnośniku do tytułu czytamy: „P. Jerzy Cleinow, znany publicysta pruski, kierujący dotąd Niemieckim Zarządem prasowym w Łodzi, przeniósł się do Warszawy, gdzie w lokalu «Warsz[awskiego] Dniewnika», zorganizował «Niemiecką Administrację Prasową w Warszawie», założył dziennik «Deutsche Warschauer Zeitung» i poczyna oddziaływać na opinie polską drogą wpływu na pisma («Kurier Narodowy») i cenzura, do której wbrew zapowiedziom przystępuje. P. Cleinow wzywa do siebie na pogawędki polityczne dziennikarzy. Pierwszemu ich przedstawicielowi, p. P. udzielił informacji politycznych, obok przedrukowanych”.

⁷ Rozstrzelony druk zachowany zgodnie z tekstem drukowanej odezwy.

mowy, gwarantujemy jednak Wam zupełną wolność kulturalną, wolność wiary, języka, zupełnie wolną szkołę polską z kategorięcznym jednak zastrzeżeniem, że na żadne zakusy polonizacyjne nie pozwolimy, jak np. miało miejsce w Łodzi, gdzie próbowano wyrugować język niemiecki ze szkół utrzymywanych przez miejscowych Niemców.

Przedstawiciel prasy: Czy więc Panowie chcecie uważać ewangelików czujących się za Polaków za Niemców?

Cleinow: Nie, to są Polacy, ale Niemcy muszą mieć u Was wolną swoją szkołę. Wasze tolerancyjne stanowisko wobec szkoły niemieckiej będzie odpowiednio przez nas ocenione i w konsekwencji doprowadzi do wolności szkolnej w Poznańskim. Wasze zakusy, które zresztą będą przez nas zwalczane, znajdują swój równoważnik w stosunku do Polaków w Poznańskim.

Przedstawiciel prasy: Jak więc określają Panowie swój stosunek do Legionów Polskich, zarówno już istniejących, jak i tworzonych obecnie, oraz do kierunków w prasie, popierających te Legiony?

Cleinow: Tolerujemy Legiony o tyle, o ile spełniają pewne czynności agitacyjne i pomocnicze, ale gdyby te Legiony doprowadzono nawet, jak to mówią, do 300 000 młodzików, to nie zawahamy się znieść je jak piankę, gdyby zechcieli się nam opierać i przeprowadzić swój ideał, który głoszą: niepodległe politycznie państwo polskie.

Przedstawiciel prasy: A więc mamy się spodziewać inkorporacji Królestwa Polskiego bądź przez Niemcy, bądź przez Austrię?

Mamy dalej prawo uważać Legionistów jako straceńców politycznych, walczących o ideały nieziszczalne?

Cleinow: Tak, to są straceńcy, Polska zapewne uzyska niezależny byt polityczny, ale to jest sprawa dalszej jeszcze przyszłości, może lat stu. Niech Pan nie zapomina, że organizm polski się zdeorganizował, że rządy rosyjskie zrobiły swoje, że Rosja dała Wam zabawy, igraszki, łatwe zarobki, ale obniżyła Waszą kulturę i zdolność do samorządzenia się politycznego. My, i tylko my, damy Wam możliwość kulturalnego, samodzielnego rozwoju, a wtedy Wasza przyszłość tylko od Was samych będzie zależała. Nie trzeba chcieć raptownego skoku od zupełnej niewoli do zupełnej wolności.

Niech się nie powtórzą Wasze błędy z lat [18]62—[18]63. Wielopolski — to był nasz wróg zacięty, ale to był jedyny Wasz prawdziwy mąż stanu. Co do formy politycznego bytowania Pańskiej Ojczyzny — nie mogę Panu nic konkretnego powiedzieć. Sami tego jeszcze określić nie możemy; różne ścierają się w tej chwili poglądy i w łonie naszych sfer rządzących, i pomiędzy sprzymierzeńcami. Oczywiście większy głos mieć będzie zawsze sprzymierzeniec mocniejszy.

Przedstawiciel prasy: W pewnych sferach naszego społeczeństwa wyrażono przypuszczenie, że w razie pomyślnej dla Niemiec wojny, mogłyby być przez nie zajęte terytoria, leżące poza granicami obecnego Królestwa Polskiego, a i obecnie mające poważne znaczenie dla naszych wpływów kulturalnych, np. Litwa, Wołyń, Podole — czy Panowie o losie tych ziem i ich stosunku do nas mają jakieś zdanie?

Cleinow: To są rzeczy zależne przede wszystkim od losów wojny. O ile

mi wiadomo, nasze dowództwo wojenne dotrzeć chce gdzieś do Dryssy — stąd niech Pan ciągnie linię do Czerniowiec. Polska jest powołana do odegrania roli, jako państwo wschodnie z kulturą zachodnią, ale jeszcze raz powtarzam, że przyszłość da się osiągnąć tylko za ścisłym współdziałaniem z centralnymi mocarstwami. Od zachowania się przyjaznego Polaków wszystko zależy. Zaznaczyć muszę, że jesteśmy wprost zdumieni przychylnością dla nas Warszawy, czego nam dotychczas nigdzie w Polsce nie okazywano. Umiemy to ocenić i widzi Pan, że w ciągu paru godzin odwołaliśmy zakaz wydawania czasopism i nie wzięliśmy zakładników.

Przedstawiciel prasy: Rozumiem Pańskie stanowisko jako Niemca, ale przyzna Pan, że ja, jako Polak, za swój ideał i cel mogę uważać tylko zupełną niepodległość mojej Ojczyzny. Jak mam więc patrzeć w najbliższą przyszłość mego narodu?

Cleinow: Pojmuję Pana. Powiedziałem już, że wierzę, iż Polska odzyska swój niezależny byt polityczny, bo to jest prosta konsekwencja istnienia Waszego, jako 20-milionowego narodu, ale na teraz to są rzeczy nieziszczalne, a Wasza przyszłość tylko w ścisłym współdziałaniu z nami. Niech mi Pan nie mówi o hakatyźmie, „Kulturkampfie”, o Drzymale lub Wrześni. To są oderwane fakty — wpadły mi w ręce tutejsze akty urzędowe i takich Drzymałów i Wrześni mógłbym na tutejszym, Waszym gruncie stosunków z Rosją przytoczyć setki.

Nie wprowadziłem cenzury prewencyjnej — nie czuję do niej sympatii, a zresztą wymaga to całego aparatu biurokratycznego. Ale jestem zdecydowany bezwzględnie zwalczać to wszystko, co nie będzie odpowiadało zasadom tu wyłuszczonej. O ile zauważyłem, nie uda mi się chyba uniknąć konieczności cenzuralnej, aby okiełzać pojawiające się już wybryki niektórych czasopism.

To, co powiedziałem, mówię w poczuciu pełnej odpowiedzialności, a jednocześnie z zupełną świadomością wagi moich słów. Pragnę, abyśmy mogli pracować wspólnie ze społeczeństwem polskim dla wspólnego dobra — Waszej Ojczyzny.

Ян Моленда

ОТЧЕТЫ О ВЕСЕДЕ ВАЦЛАВА ПОДВИНЬСКОГО С ГЕОРГ КЛЕЙНОВЫМ (О политике немецких властей по отношению к польскому вопросу в августе 1915 г.)

7 августа 1915 г., два дня спустя после вступления германских войск в Варшаву, состоялась секретная беседа В. Подвиньского, который был директором управляющим и членом Акционерного Общества „Свят”, офицером Главной комендантуры Гражданской милиции с Клейновым — шефом немецкой военной цензуры в Варшаве и доверенным лицом прусских консервативов.

В архивах сохранилось несколько различных вариантов отчета об этом разговоре.

Предметом настоящей публикации является попытка установить достоверность этих реляций, какова была их судьба и характер изменений, которые вносились в их содержание какие обстоятельства вызвали эту беседу, а также дать характеристику ее участников (в особенности определить роль Клейнова в управлении цензурой).

Во время беседы с Подвиньским Клейнов представил позицию Германии по отношению к польскому вопросу. Он, в частности, отметил, что „Польша призвана сыграть крупную роль, как восточное государство с западной культурой...” В то же

время он предостерегал: „Не обольщайтесь, Господа, надеждой, что мы позволим возникнуть самостоятельному Королевству Польскому..., о политически независимом польском государстве не может быть теперь и речи”. Клейнов обещал лишь свободу культуры и языка, так — как к политическому самоуправлению Польша еще не подготовлена.

На вопрос, каково отношение к легионам, Клейнов ответил: „Мы лишь постольку допускаем легионы, поскольку... они исполняют некоторые агитационные и вспомогательные функции. Если же численность этих легионов дошла бы до 30 000 — как об этом говорят — и если бы эти юноши попрежнему стремились к осуществлению своего идеала независимого государства, то мы их раздавим”.

Jan Molenda

COMPTE-RENDU DE LA CONVERSATION DE WACLAW PODWIŃSKI AVEC GEORGES CLEINOW

(A propos de la politique des autorités allemandes concernant la question polonaise,
Août 1915)

Le 7 Août 1915, c'est-à-dire, deux jours après l'entrée des troupes allemandes à Varsovie, une conversation confidentielle eut lieu entre Wacław Podwiński, directeur-gérant et actionnaire de la Société Anonyme „Swiat”, officier du Quartier Général de la Garde Nationale et Georges Cleinow, chef de la censure allemande de guerre à Varsovie, „l'homme de confiance” des conservateurs prussiens”. Quelques versions du compte-rendu de cette conversation furent conservées dans les collections d'archives. Le sujet de la présente publication est la tentative d'établir l'authenticité de ces comptes-rendus, leurs destinées successives, le caractère des changements dans lesquelles a eu lieu cette conversation, ainsi que la caractéristique des participants et surtout du rôle de Cleinow comme directeur de la censure. Cleinow a défini au cours de cette conversation le point de vue de l'Allemagne dans la question polonaise. Il constata, en autres, que „la Pologne est appelée à jouer un rôle considerable, comme un Etat oriental de culture occidentale...” et avertissait en même temps: „mais ne vous leurrez pas, Messieurs, d'espoir que nous admettions aujourd'hui la création d'un royaume de Pologne indépendant. Il ne peut être question maintenant d'un Etat politiquement libre”. Cleinow ne promit que le libre usage de la langue et de la culture, car „la Pologne n'est pas encore mûre pour se gouverner elle même”. Interrogé sur son attitude envers les Légions Polonaises, il répondit: „Nous les tolérons uniquement quand elles remplissent certaines fonctions auxiliaires et de propagande. Mais si ces troupes atteignaient le nombre de trois cent mille — comme on le dit — et ces jeunes gens s'obstinaient à la réalisation du rêve d'un Etat indépendant, nous les écraserions comme de l'écume”.